

NASZA LUBUSKA

PISMO LUBUSKIEGO CENTRUM INFORMACYJNEGO

R E G I O N

03/2021 (27 sierpnia - 10 września 2021 r.) ISSN 2720-1783

KULTURA



FOT. DOMINIK MALIK

Lubuskie świętuje.
Na winnicy zaśpiewają Anita Lipnicka i Misia Furtak str. 10

AKTUALNOŚCI



FOT. UNIWIL

Wielkie zmiany na gorzowskim stadionie lekkoatletycznym. Nowy teren rozgrzewkowy, boks do rzutów oszczepem i pchnięcia kulą, bieżnia o długości 400 m... str. 2



FOT. LCI

INWESTYCJE

Na co przeznaczone zostanie 11 mln zł?
Dzięki wsparciu środków unijnych szpital w Nowej Soli będzie realizował długo oczekiwany projekt str. 5

KTO ZAPŁACI ZA POLSKI ŁĄD? SAMORZĄDY ZACZYNĄ LICZYĆ STRATY

Program, który PiS przez tygodnie przedstawiał niczym rewolucję, która ma całkowicie zmienić Polskę, w ostatnim czasie zdominował w dużej części publiczną debatę. Nie chodzi jednak o ogólnospołeczne zadowolenie, a raczej wszechogarniający niepokój. Każdy zaczął wyliczać, ile może stracić. Powstały nawet specjalne kalkulatory, gdzie można to w kilka sekund zweryfikować. Lubuskie w 2022 roku na Polskim Łądzie straci 35 mln zł. **Piszemy o tym na str. 6-7**



FOT. ADOBESTOCK

O TYM SIĘ MÓWI



FOT. LCI

Kryzys wywołany pojawieniem się COVID-19 dotknął przedsiębiorców w sposób nagły i dramatyczny. W Lubuskiem firmom zaoferowano pomoc. Pojawiła się możliwość skorzystania z programów, które gwarantowały dofinansowanie. – Lubuskie Bony Wsparcia pomogły nam dopełnić realizację inwestycji w jednym z ważnych aspektów. Aplikowałem o dotację, która została przeznaczona na kompleksowe wyposażenie kuchni, czyli stworzenie nowego działu produkcji dla usług cateringowych w firmie – mówi Mariusz Gewert, przedsiębiorca z Gorzowa Wlkp., właściciel firmy w Grupa MG wynajem sprzętu do organizacji imprez. str. 3

STADION W GORZOWIE ZMIENIA OBLICZE!

– Od lat cierpimy na brak profesjonalnego obiektu dla lekkoatletów. Jesteśmy dużym miastem, tymczasem na zawody o randze wojewódzkiej czy ogólnopolskiej, musimy wybierać stadiony w sąsiednich miastach w regionie i w Polsce – narzeka Dariusz Hanczarek, trener w GZSN START Gorzów. To ma się zmienić. Trwa zaawansowana budowa zupełnie nowego obiektu przy ulicy Krasieńskiego w Gorzowie. Miastu pomógł rząd i lubuski samorząd.

Kto przejeżdża obok byłego stadionu Warty Gorzów, może na własne oczy zobaczyć, jak obiekt z typowo piłkarskiego zmienia się na profesjonalny lekkoatletyczny. Prace są bardzo zaawansowane. Wykonawcą jest firma TAMEX. – W gorzkim Starcie mamy bardzo dużo paraolimpijczyków, którzy czekają na ten stadion. Czekają na te skocznie w dal, skocznie wzwyż, bieżnie i co ważne z nawierzchnią tartanową. Przede wszystkim, aby można było mieć w końcu normalne warunki treningowe – podkreśla Dariusz Hanczarek.

Inwestycja na pewno będzie dostosowana do potrzeb osób niepełnosprawnych. W nowoczesnym obiekcie będzie można przeprowadzić różnego rodzaju zawody o randze międzynarodowej. Warto dodać, że przebudowane zostaną także trybuny, modernizowany jest też obiekt górny, który spełniać będzie funkcję treningową.

Marzenia się spełniają

– To będzie rewolucja, jeśli chodzi o lekkoatletykę w Gorzowie. Będziemy mieli obiekt międzynarodowej klasy na dwóch stadionach. Na dole powstanie pełny kompleks lekkoatletyczny do przeprowadzania zawodów o randze krajowej czy międzynarodowej. Górna część będzie to

stadion treningowy z możliwością prowadzenia zajęć piłkarskich dla grup młodzieży – przypomina Wiesław Ciepiela, rzecznik gorzowskiego magistratu i dodaje, że starania środowiska sportowego na ten stadion trwają od wielu lat.

Te marzenia się urealniali. Trzeba było połączyć wiele sił, aby inwestycja mogła powstać. Na budowę dołożył rząd, miasto oraz lubuski samorząd, który na lipcowej sesji Sejmiku zdecydował o udzieleniu miastu Gorzów Wlkp. pomocy finansowej w wysokości 1 mln zł z przeznaczeniem na modernizację obiektu sportowego stadionu lekkoatletycznego przy ul. Krasieńskiego w Gorzowie Wlkp. Dotacja samorządu województwa przeznaczona zostanie na wykonanie trybun na ponad 900 osób. – W momencie, kiedy było wiadomo, że inwestycja ze wsparciem rzą-

dowym będzie realizowana, byliśmy przekonani, że jest ona potrzebna. Wszyscy zgodnie uznaliśmy, że na ile możemy, będziemy wpierać budowę stadionu – mówi Mirosław Marcinkiewicz, wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Lubuskiego. – Widzieliśmy na igrzyskach, jakie są obecnie sukcesy lekkoatletów z Gorzowa. Trzeba wspierać inwestycje w bazę sportową. Okazało się, że tych środków trochę brakuje i mam nadzieję, że ta dotacja pozwoli dopiąć budowę – dodaje.

Przypomnijmy, w ubiegłym roku samorząd wsparł tę inwestycję kwotą 700 tys. zł. Jak podkreślał wtedy wicemarszałek Łukasz Porycki, powstanie tu obiekt promujący lubuski sport w Polsce i na świecie. – Cieszę się, że zawodnicy nie będą już musieli szukać innych miejscowości do przeprowadzania zawodów.



- To będzie pierwszy stadion z prawdziwego zdarzenia w województwie lubuskim - cieszył się podczas konferencji prasowej prezydent Jacek Wójcicki

Wypromujemy także lubuskich sportowców – mówił Ł. Porycki.

Radości nie ukrywa również Piotr Wilczewski, radny Rady Miasta Gorzów Wlkp. – Bardzo się cieszę, że po latach starań w końcu będziemy mieli stadion lekkoatletyczny z ośmiotorową bieżnią, a także miejscem do rzutów oszczepem, dyskiem i młotem oraz pchnięcia kulą – przyznaje. – Wielu lekkoatletów czekało od lat na takie miejsce w naszym mieście, dzięki czemu nie będą musieli jeździć do okolicznych miejscowości trenować. Od kilku lat możemy zaobserwować wzrost zainteresowania biegami długimi wśród mieszkańców. Jako radny będę dążył, żeby stadion był dostępny także dla mieszkańców, którzy będą chcieli potrenować na bieżni. Z pewnością cieszy także postęp prac budowlanych, co pozwala wierzyć, że inwestycja zakończy się w zakładanym czasie – dodaje P. Wilczewski. – W poprzedniej Strategii Rozwoju Województwa, ale i w obecnej do 2030 r. jednym z takich ważnych elementów jest rozwój bazy sportowej. Mogę tylko wyrazić radość, że zarząd się tego konsekwentnie trzyma i zapewniam, że tak w dalszym ciągu będzie. Efekty będą na pewno widoczne dla wszystkich, korzystających z bazy sportowej i aktywnego wypoczynku – mówił wiceprzewodniczący sejmiku Mirosław Marcinkiewicz. – Wspieramy sport w naszym województwie, nie tylko poprzez budowę infrastruktury sportowej, choć w tym zakresie mamy tytuł "Budowniczego sportu". Pomagamy też klubom w ramach konkursów – wyjaśniła marszałek Elżbieta Anna Polak, która z wicemarszałkiem Łukaszem Poryckim oraz z prezydentem Jackiem Wójcickim i wiceprezydent Małgorzatą Domagałą wizytowali modernizowany obiekt. Tam też, marszałek przekazała (w piątek, 13 sierpnia) władzom umowę na dofinansowanie inwestycji.

Koszt budowy stadionu to około 18 mln zł. Otwarcie ma nastąpić w marcu 2022 roku.

Katarzyna Kozińska,
k.kozinska@lubuskie.pl

WSPARCIE DLA LUBUSKICH PARAOLIMPIJCZYKÓW

Zarząd województwa zdecydował o wyrównaniu nagród za kwalifikacje olimpijskie sportowcom z niepełnosprawnościami. Przeznaczył na ten cel 85 tys. zł.

Igrzyska Paraolimpijskie w Tokio wystartowały 24 sierpnia. Lubuskie reprezentować będzie 17 zawodników – najwięcej spośród wszystkich województw. Przed rozpoczęciem olimpiady władze województwa przekazały nowe informacje w sprawie wsparcia sportowców. Na ostatnim posiedzeniu zarząd rozpatrzył wnioski dotyczące promocji

województwa lubuskiego przez sport. – Chciałam wyjaśnić, że na początku roku zarząd przyjął kwotę 85 tys. zł dla dwóch klubów sportowych START, zrzeszających sportowców z niepełnosprawnościami. Ta kwota została przyznana na nagrody za kwalifikacje. Później okazało się niestety, że te środki nie są równo podzielone. Zarząd województwa przeprosza sportowców, którzy poczuli się tym dotknięci i słusznie. Postanowiliśmy naprawić błąd i 6 sierpnia przyznaliśmy w ramach środków na promocję przez sport podczas tych igrzysk, taką samą kwotę –

85 tys. zł – wyjaśniła E. Polak. – Rzeczywiście pozostał pewien niesmak, jeżeli chodzi o wysokość kwot. Natomiast na początku nie wiedzieliśmy, ile osób uzyska kwalifikację. Przyszła chwila refleksji i na ostatnim posiedzeniu zarząd zdecydował się uzupełnić tę kwotę, aby wszyscy sportowcy niepełnosprawni, reprezentujący nasze województwo i kraj na paraolimpiadzie otrzymali takie samo wsparcie jak sportowcy, którzy niedawno wrócili z olimpiady. Za całą sytuację przepraszamy. To nie było naszym celem. Zrobimy wszystko, aby te środki

trafiły do sportowców jak najszybciej. Zostały już podpisane umowy. Kwestia paru dni i pieniądze trafią na konto klubów – dodał wicemarszałek Łukasz Porycki.

W budżecie województwa zapisano też środki na nagrody za medale. Są to takie same środki dla uczestników każdej z olimpiad. Dodatkowo zarząd w tym roku przyznał łącznie dla dwóch klubów zrzeszających sportowców z niepełnosprawnościami 162 tys. zł na prowadzoną działalność, treningi, zgrupowania i przygotowanie się nie tylko do zawodów sportowych.

– Ta pomoc jest bardzo ważna. Dobrze, że tak wyszło. My pokazujemy, że te pieniądze są dobrze przeznaczone. Liczby mówią same za siebie, 17 paraolimpijczyków na 90-osobową kadrę reprezentacji Polski, to jest najlepszy wynik, jeśli chodzi o województwo w Polsce. Teraz pozostało tylko to skonsumować, a później celebrować. Mam nadzieję, że po raz kolejny wrócimy z sukcesami – przekonywał Zbigniew Lewkowicz, prezes Gorzowskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych START.

Marzena Toczek-Starybrat,
m.toczek@lubuskie.pl

PRZEDSIĘBIORCY: BONY NAM POMOGŁY

Od początku pandemii przedsiębiorcy w całym kraju sygnalizowali, że potrzebują wsparcia. Pomocą dla lubuskich firm stały się m.in. Lubuskie Bony Wsparcia, autorskie narzędzie stworzone przez urząd marszałkowski.

– Okres pandemii, który nastał w ubiegłym roku, był i jest bardzo trudny dla branży. Dodatkowo dla nas zbiegło się to z rozpoczęciem, zaplanowanej wcześniej inwestycji, związanej z budową nowej siedziby firmy – przyznaje Mariusz Gewert, właściciel firmy w Grupa MG wynajmem sprzętu do organizacji imprez.

Dotację z bonów przeznaczył na stworzenie nowego działu produkcji dla usług cateringowych firmy. – Od momentu założenia działalności w 2005 roku korzystam z dotacji unijnych. W kolejnych latach też pojawiały się programy czy projekty, które wpływały na rozwój firmy, możliwość wprowadzania nowej oferty usług. Zawsze wszelkiego typu zastrzyki finansowe aktywują działania inwestycyjne i przyczyniają się do rozwoju przedsiębiorstwa – przyznał przedsiębiorca.

Katarzyna Brulińska-Borowiec, właścicielka Salonu Depilacji Laserowej Newbello w Zielonej Górze otrzymała ponad 76 tys. zł dotacji w ramach Lubuskich Bonów Wsparcia.

– Środek można było wykorzystać na cele obrotowe lub inwestycyjne. Ja zdecydowałam się wykorzystać je na inwestycję. W ubiegłym roku, z powodu epidemii i przerwania łańcucha dostaw, straciliśmy możliwość serwisowania posiadanego sprzętu, więc postanowiliśmy kupić nowy laser do depilacji. Bony Wsparcia bardzo nam w tym pomogły, zwłaszcza, że z powodu kolejnych lockdownów musieliśmy na całe miesiące wstrzymać działalność – przyznaje pani Katarzyna. – Zakupiony laser to sprzęt wysokiej jakości, najbardziej zaawansowane technologicznie urządzenie tego typu na rynku. Oprócz tego kupiliśmy lampę bakterio i wirusobójczą, stojak do dezynfekcji rąk. Dzięki Bonom Wsparcia nie tylko zaoferowaliśmy dodatkowe usługi, ale też dostosowaliśmy firmę do wymogów sanitarnych i epidemicznych. Niektórzy znajomi mówili mi, że proceduralnie będzie bardzo trudno uzyskać dofinansowanie w ramach Bonów Wsparcia, ale ja jestem z natury osobą upartą i konsekwentną, dlatego doprowadziłam tę sprawę do końca – dodaje.

Cała prawda o programie

W ostatnim czasie w mediach pojawiły się informacje o nieprawidłowościach dotyczących rozliczania unijnych projektów i bonów dla przedsiębiorców. W odniesieniu do nich w urzędzie marszałkowskim odbyła się konferencja prasowa pod hasłem „Cała prawda o bonach dla przedsiębiorców”. – Nie pozwolę oczerniać pracowników urzędu marszałkowskiego,



Katarzyna Brulińska-Borowiec postanowiła zainwestować m.in. w laser do depilacji. Dzięki temu mogła wprowadzić w salonie nową ofertę

którzy są profesjonalistami i od wielu lat zajmują się skutecznie wdrażaniem funduszy europejskich – mówiła marszałek Elżbieta Anna Polak. Podkreślała, że współpraca samorządu z przedsiębiorcami układa się bardzo dobrze. Dowodem jest liczba projektów zrealizowanych w tym obszarze. Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej w tym okresie wdrażania otrzymała ponad 41 mln zł na kilka projektów w zakresie I priorytetu dotyczącego wdrażania innowacyjnych rozwiązań, Zachodnia Izba Przemysłowo-Handlowa 69,9 mln zł. – To niesłychanie ważne pieniądze dla lubuskiej gospodarki i naszych przedsiębiorców. Działamy w partnerstwie, żeby te pieniądze były, jak najlepiej wykorzystane – podkreślała marszałek.

– Żadnych pytań się nie boimy – dodał Marcin Jabłoński, członek zarządu. Podkreślał, że Lubuskie to od wielu lat prymus we wdrażaniu środków europejskich. – Lubuskie wskazywane jest jako jeden z liderów w Polsce, jak i całej Europie, jeśli chodzi o sprawność i jakość w wydawaniu środków unijnych – mówił. Przypomniawszy także o zakresie i wysokości wsparcia dla przedsiębiorców w ostatnich latach. Ta kwota to ponad miliard złotych. Na badania i rozwój, dotacje na rozwój firmy, działania promocyjne i umiędzynarodowienie działalności oraz preferencyjne pożyczki przeznaczonych zostało 731 mln zł, a na szkolenia i doradztwo – 392 mln zł. – W tym ogromnym procesie wdrażania unijnych środków urzędowi marszałkowskiemu towarzyszy wielu partnerów otoczenia biznesu, organizacje pozarządowe, ale również profesjonalne instytucje – dodał członek zarządu.

Wsparcie dla firm

W ramach programu Lubuskie Bony Wsparcia Przedsiębiorców realizowa-

nego przez OPZL wsparcie otrzymało 238 firm. Do 10 sierpnia br. wypłacono ponad 16 mln zł. Kwota zaliczek otrzymanych z UMWL to 17,7 mln zł. Wsparcie, które przyznano według regulaminu i parametrów trafiło do: małych firm – 11 proc., mikro przedsiębiorstw 57 proc., samozatrudnionych – 30 proc., średnich firm – 2 proc. – To pokazuje, że program spełnił oczekiwania, z którymi po te pieniądze szliśmy. Co ważne 65 proc. zostało wykorzystanych na inwestycje – podkreślał Janusz Jasiński, prezes Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej. Zaznaczył, że pojawiające się nieprawdziwe informacje są bardzo krzywdzące.

– W OPZL jest ponad 350 firm. Po zeszłym roku organizacja bardzo straciła wizerunkowo, nie zasługując na to. Staraliśmy się rozwiązać sprawę najlepiej, jak potrafiliśmy. Dziś efekty są bardzo dobre. Nie wolno słuchać jednej strony. Firm, które są niezadowolone, jest mnóstwo. Pieniądzy jest tyle, ile jest. Reguły zostały ustanowione. Łatwo jest rzucić na kogoś oskarżenie – dodał prezes.

Bon na innowacje

OPZL realizuje także projekt „Bon na innowacje” na kwotę 5,7 mln zł, w ramach którego przewidziano dwa konkursy. – Pierwszy odbył się jesienią ubiegłego roku, wpłynęło 95 wniosków na łączną wartość 13 mln zł. Ta skala pokazuje zainteresowanie lubuskich firm tego typu projektami. Ostatecznie wsparcie trafi do 29 firm – mówiła Joanna Zielińska, dyrektor Biura OPZL. Poinformowała, że do tej pory ze wsparcia w ramach tego projektu skorzystały 144 firmy. Całkowita wartość zrealizowanych projektów to ponad 16,5 mln zł. Wiele działań wypracowanych w ramach zakończonych projektów, znalazło swoje

miejsce na rynku w postaci innowacyjnych produktów bądź usług. Większość z efektów prac, to rozwiązania unikalne, wcześniej niespotykane, dlatego objęte zostały ochroną w postaci patentów, wzorów użytkowych czy wzorów przemysłowych.

Projekty dla przedsiębiorców realizuje także Zachodnia Izba Przemysłowo-Handlowa, która również została skrytykowana w artykułach prasowych. – ZIPH skupia ponad 360 przedsiębiorców, podobnie OPZL, czyli skupiają potężny potencjał firm. Izba działa na terenie całego województwa. Pracujemy od 17 lat i jak czytamy – ja oraz moi pracownicy gazetę, to nas naprawdę coś trafia. To jest bezczelność – podkreślał podczas konferencji prasowej Stanisław Owczarek, dyrektor organizacji. Od 2004 r. do dziś ZIPH zrealizowała 53 projekty: 2 światowe, 9 europejskich, 5 krajowych i 37 projektów woj. lubuskich. Łączna ich wartość to ponad 250 mln zł. W trakcie naboru do Lubuskich Bonów Wsparcia wpłynęło 669 wniosków. Od końca sierpnia do początku grudnia 2020 r. przeprowadzono ich ocenę formalną i merytoryczną. Opublikowano listę rankingową. Zgodnie z nią do dofinansowania zostało zakwalifikowanych 149 uczestników. – Decyzją zarządu województwa pula została zwiększona o 5 mln zł (z kwoty 13,5 mln zł do 18,5 mln zł). W związku z tym, dofinansowanie otrzyma nie 149, a w sumie 212 przedsiębiorców. Do końca kwietnia podpisaliśmy umowy z wszystkimi, którzy zostali zakwalifikowani. Płynnie realizujemy zadania i nie ma nikogo, kto by oczekiwał na środki finansowe, które mu się należą – zapewniał dyrektor ZIPH. Izba – podobnie jak OPZL realizuje też trzecią edycję projektu Lubuski Bon na Innowacje. Na ten cel otrzymała 4,3 mln zł. W lutym ogłoszono nabór wniosków. Wpłynęły 44 zgłoszenia, które oceniono formalnie i merytorycznie. Wyniki oceny opublikowano na koniec czerwca i 31 wniosków skierowano do dofinansowania.

Do całej sprawy odniósł się również radny województwa Sebastian Ciemnoczołowski. Przypomniawszy, że samorząd w tej perspektywie wdrożył program wsparcia dla przedsiębiorców najprawdopodobniej najsukceszniej w całym kraju, w sposób najbardziej sprawny, transparentny. – Są regiony, które tego typu środki rozdysponowywały nie jak na wizycie lekarskiej, ale prewencyjnie i one się rozchodziły w sekundę – kto pierwszy ten lepszy. Tu zastosowano bardzo przejrzyste kryteria we współpracy z największymi organizacjami pracodawców Ziemi Lubuskiej, którzy znają i rozumieją swoich beneficjentów. To nie urzędnicy decydowali o kierunkach wsparcia – dodał radny.

CORAZ WIĘCEJ SPRZĘTU DLA SZPITALA DZIECIĘCEGO

Pomimo iż w budynku Centrum Zdrowia Matki i Dziecka nadal działa szpital tymczasowy, trwają przygotowania do uruchomienia docelowej jednostki. Kompletowany jest m.in. sprzęt.

Dobiegła końca budowa Centrum Zdrowia Matki i Dziecka w Zielonej Górze. Łączna wartość projektu to 148 mln zł. 103,6 mln zł to środki z Regionalnego Programu Operacyjnego Lubuskie-2020, 41,6 mln zł to dotacja z budżetu Województwa Lubuskiego, a 2,7 mln zł to wkład własny szpitala. Ze względu na trudną sytuację epidemiczną od grudnia w budynku Centrum funkcjonuje szpital tymczasowy dla chorych na COVID-19. Decyzją wojewody stan taki zostanie utrzymany do końca roku. Jednak mimo to trwają przygotowania do uruchomienia szpitala dziecięcego. – Musimy być gotowi, aby jak tylko będzie to możliwe, szpital zaczął pełnić swoją docelową rolę i zaczął przyjmować małych pacjentów – mówi marszałek Elżbieta Anna Polak. Samorząd województwa przeznaczył na wyposażenie CZMiD łącznie 35 mln zł. 20 mln zł środki europejskie, która udało się uzyskać, dzięki negocjacjom marszałek Polak z Komisją Europejską. 15 mln zł pochodzi z budżetu województwa. Dzięki temu Szpital Uniwersytecki może kompletować wyposażenie.



Do lecznicy trafiły już m.in. rezonans – 4,2 mln zł, aparat RTG – 1,5 mln zł, tomograf – 2,6 mln zł pięć wysokiej klasy respiratorów do Klinicznego Oddziału Neonatologii (koszt jednego to ok. 130 tys. zł), dwa najwyższej klasy ultrasonografy do wykonywania badań położniczych w komplecie z dodatkowym osprzętem: komputerami, drukarkami i systemem archiwizującym, 111 wózków wielofunkcyjnych: medycznych, anestezjologicznych reanimacyjnych, zabiegowych, a nawet do przewożenia czystej bielizny - 0,5 mln zł,

pięć najwyższej klasy aparatów do znieczuleń, trzy wysokiej klasy aparaty do dekontaminacji z ozonowaniem i lampami UV, 42 specjalistyczne łóżka, dwie chłodzarki do odpadów medycznych, 34 wagi: przenośne dla niemowląt (17 sztuk), dla dorosłych (11 sztuk) oraz krzesłkowe do zadań specjalnych (6 sztuk), wózki do przewożenia pacjentów w pozycji leżącej. A to nie koniec zakupów. Sprzęt sukcesywnie dociera do lecznicy.

Marzena Toczek-Starybrat
m.toczek@lubuskie.pl

MILIONY DO WZIĘCIA!

To jedna z ostatnich okazji, aby skorzystać z dofinansowania w ramach aktualnego budżetu UE. Już 30 sierpnia wystartuje konkurs dotyczący rewitalizacji z pulą prawie 53 mln zł. Nabór wniosków potrwa do 6 września.

Konkurs jest niezwykle wyczekiwany przez lubuskie samorządy, ponieważ mają wiele planów w zakresie rewitalizacji terenów, które mogą dzięki temu stać się atrakcyjnymi miejscami turystycznymi, rekreacyjnymi czy też społeczno-kulturalnymi. Dzięki decyzji zarządu województwa konkursowa pula wynosi 52,7 mln zł. Pieniądze będzie można przeznaczyć np. na remont budynków lub uporządkowanie i zagospodarowanie przestrzeni publicznej. Kompletne informacje na temat naborów są publikowane na stronie www.rpo.lubuskie.pl oraz na portalu www.funduszeuropejskie.gov.pl. – Konkurs jest doskonałą okazją, aby w tych wymagających czasach pozyskać pieniądze, które pomogą zmienić na lepsze otaczającą nas rzeczywistość. Zachęcam do udziału w naborze – mówi Marcin Jabłoński, członek zarządu.

Nabór wystartuje 30 sierpnia i zakończy się 6 września. Już teraz jednak można pokusić się o pierwsze, choć wciąż niekompletne podsumowanie aktualnej perspektywy finansowej UE. Tylko do tej pory samorząd województwa rozdysponował prawie 3,6 mld zł, które przełożyły się na niespełna 1200 podpisanych umów.

Dariusz Nowak, d.nowak@lubuskie.pl

ZDROWE ŚWIĘTOWANIE

– Jestem zbyt leniwy, by się rejestrować na szczepienie przez Internet, czekać na terminy. Wolałem przyjść tu. Na pikniku wypełniłem jedną kartkę, zaszczepię się jedną dawką i po sprawie – przyznał Paweł Milczarek z Torzysia.

Lubuski Piknik Zdrowia i Święto Województwa Lubuskiego w ramach cyklu Dobry Wieczór Gorzów za nami. 1 sierpnia na Starym Rynku swoją ofertę zaprezentowały marszałkowskie szpitale, poradnie i ośrodki. W ramach pikniku można było się zaszczepić przeciwko COVID-19 jednodawkową szczepionką Johnson&Johnson, skorzystać z bezpłatnych badań i uzyskać wiedzę nt. zdrowego stylu życia. Z pomiaru poziomu cukru skorzystała m.in. pani Irena z Gorzowa.

– Nie jest źle, wyniki mam dobre, ale sama nie umiem tak

dokładnie tego sprawdzić, dlatego skorzystałam z pomocy specjalistów – powiedziała.

Do Gorzowa zawiązała również dentobus – jedyny w województwie gabinet stomatologiczny na kółkach. – Podczas pikniku jest luźna atmosfera, więc dzieci nie bały się dentysty. Super, że jest taka możliwość – przyznała Urszula Braun, która na badanie przyprowadziła córkę.

Piknikową ofertę wzbogaciły lubuskie jednostki kultury z Gorzowa. Zaprezentowały się też uczelnie wyższe. Można było uzyskać wiedzę o funduszach europejskich w ramach programu regionalnego i programów krajowych. Na stoisku promocyjnym województwa nie zabrakło informacji o ciekawych miejscach w Lubuskiem, wartych odwiedzenia.

W ramach pikniku na Starym Rynku odbyła się debata pod hasłem „Życie po życiu”, czyli

jak wygląda nasza rzeczywistość, gdy już mierzyliśmy się z wirusem. Zdominował ją apel o szczepienie się. – Nie ma teraz nic ważniejszego od szczepień. To szansa na powrót do normalnego życia. Dopiero 42 proc. Polaków się zaszczepiło. Jest to dramatycznie zła informacja. 198 mln ludzi na świecie zachorowało na COVID-19, 4 mln zmarło. W Polsce pandemia też zebrała potężne żniwo, a w szczepieniach zajmujemy 20. miejsce w Europie. To informacja, która bardzo źle o nas świadczy – przyznała marszałek Elżbieta Anna Polak. Do szczepień zachęcał także poseł do Parlamentu Europejskiego Bartosz Arłukowicz. – Jeszcze dwa lata temu nikt nie wyobrażał sobie, że wirus może zatrzymać świat. Takie obrazki znaleźliśmy tylko z filmów. A jednak tak się stało, zamknięto granice i ludzi w domach. Ta sytuacja musi



Kolejny Piknik Zdrowia już 4 września w Bytomiu Odrzańskim

zmienić podejście do myślenia o zdrowiu. Ten rok pokazał nam, że nie docenialiśmy tego, co mamy na co dzień. Jeżeli się nie zaszczepimy nie wrócimy do normalnego życia, bo fale pandemii będą wracały – podkreślał.

Uczestnicy debaty podsumowali także działania podejmowane w walce z pandemią. – Pierwsze o co apelowaliśmy, to były powszechne testy. To trochę przegraliśmy, bo ta akcja

przebiegała mało sprawnie. Kolejna sprawa to powszechność szczepień i zaangażowanie w to samorządów. Trzeba to dobrze zorganizować, edukować i pokazywać, że warto. Tęskniliśmy przez półtora roku za spotkaniami. Teraz możemy się już spotykać, ale żeby było bezpiecznie musimy się zaszczepić – mówiła poseł Krystyna Sibińska.

Katarzyna Kozinska,
k.kozinska@lubuskie.pl

11 DLA SZPITALA W NOWEJ SOLI MILIONÓW ZŁOTYCH



Obecnie trwają prace związane z rozbudową bloku operacyjnego

Nowosolski szpital w ostatnich latach się zmienia. A wszystko po to, aby poprawić jakości usług dla mieszkańców. Ostatnio podpisano kolejną umowę. 11 mln zł przeznaczonych zostanie na przebudowę kotłowni węglowej na gazową. – To ważny projekt. Dzięki temu uda się dopuścić do pracy blok operacyjny, który w części uzależniony jest od produkcji ciepła – mówiła Bożena Osińska, dyrektor szpitala.

– Te trzy projekty, na które otrzymaliśmy dofinansowanie, sprawiają, że nasz szpital stopniowo przechodzi potrzebną i wyczekiwaną metamorfozę – mówi Bożena Osińska, dyrektor Wielospecjalistycznego Szpitala Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Nowej Soli. Nowosolska lecznica systematycznie stawia na usprawnianie przepływu informacji, zarówno dla personelu medycznego, jak i pacjentów. Właśnie dzięki dofinansowaniu z UE możliwe jest wprowadzanie technologii e-zdrowia. – Takie są aktualne wymagania. W takich czasach żyjemy, że informatyzacja niezwykle ułatwia pracę i daje łatwiejszy dostęp do informacji pacjentom i pracownikom ochrony zdrowia – podkreśla Osińska.

Do końca roku zakończona ma zostać również ogromna inwestycja, która zakłada modernizację poprzez rozbudowę bloku operacyjnego. Nowy obiekt zostanie odpowiednio połączony z budynkiem głównym szpitala, a w nowej części znajdować się będzie osiem w pełni wyposażo-

nych sal operacyjnych oraz szereg pomieszczeń pomocniczych (np. pomieszczenia przygotowawcze dla personelu medycznego i magazyny).

– Dzięki temu będziemy mieli to, czego nie mieliśmy do tej pory wokół zapotrzebowania bloku operacyjnego. Zwiększamy ilość sal z pięciu do ośmiu. Potrzeby były ogromne, szczególnie pod kątem dopuszczenia bloku przez sanepid. Teraz takiego problemu nie będzie – wymienia dyrektor Osińska. Realizacja tego projektu ma umożliwić poprawę jakości i dostępności świadczeń zdrowotnych oferowanych mieszkańcom województwa lubuskiego. Chodzi tu konkretnie o rozszerzenie zakresu zabiegów operacyjnych m.in. na onkologii (zabiegi przeszłorotowej termoablacji, radioablacji i chemoembolizacji zmian nowotworowych), w tym przerzutów w jelicie grubym, trzustce. Rozbudowa pozwoli także np. na wykonywanie rekonstrukcji piersi, czy też leczenie inwazyjne udarów mózgu.

Inwestycja za 11 mln zł

Niewątpliwie jednak największym projektem realizowanym przez nowosolski szpital będzie modernizacja energetyczna, która zakłada przebudowę kotłowni węglowej na gazową. 30 lipca umowę na realizację tego projektu podpisali dyrektor szpitala oraz członek zarządu województwa Marcin Jabłoński.

– To bardzo ważny projekt, który otrzymał dofinansowanie na kwotę 11 mln zł. Dla szpitala będzie to przełom pod względem bezpieczeństwa, w zakresie zaopatrywania szpitala w nie-

zbędną energię cieplną, parę wodną, technologiczną. Wiem, że szpital długo na to czekał. Problem związany z prawidłowym funkcjonowaniem słabej kotłowni, zagrażał bezpieczeństwu całej jednostki i pacjentów – mówił Jabłoński.

Trzeba zauważyć, że ta inwestycja to zarazem kolejny krok w stronę walki ze zmianami klimatu i dbałości o środowisko, kontrolowanie emisji dwutlenku węgla do atmosfery w regionie. Dotychczas nowosolski szpital, ze względu na potężne zużycie miału węglowego, całorocznie zanieczyszcza powietrze w Nowej Soli i okolicach. Na szczęście w niedalekiej przyszłości się to zmieni, jak zapowiadają sami zainteresowani.

Owoc dobrej współpracy

Osińska i Jabłoński podkreślali, że ta inwestycja to również zasługa determinacji i zaangażowania radnych Grzegorza Potęgę i Mariusza Stokłosa, którzy konsekwentnie zabiegali o pomoc dla nowosolskiego szpitala. – To są owoce dobrej współpracy. Najważniejszy jest efekt i fakt, że mieszkańcy powiatu nowosolskiego i Nowej Soli mogą być spokojni o swoje bezpieczeństwo – zgodnie stwierdzili radni.

Sama lecznica ma przed sobą jeszcze sporo wyzwań związanych z zapotrzebowaniem na sprzęt. Potrzeba m.in. nowego rezonansu, nowych karetek, a modernizacji i przearanżowania potrzebować będą pomieszczenia po starym bloku operacyjnym. O takich priorytetach mówią władze szpitala i zapewniają, że będą starać się o kolejne wsparcia finansowe.

LCI

Marcin Jabłoński, członek zarządu województwa lubuskiego:

„To bardzo ważny projekt, który otrzymał dofinansowanie na kwotę 11 mln zł. Dla szpitala będzie to przełom pod względem bezpieczeństwa, w zakresie zaopatrywania szpitala w niezbędną energię cieplną, parę wodną, technologiczną. Wiem, że szpital długo na to czekał. Problem związany z prawidłowym funkcjonowaniem słabej kotłowni, zagrażał bezpieczeństwu całej jednostki i pacjentów. Jest to niezwykle istotna kwestia, choć nie wprost związana z ochroną zdrowia. Szpital ma bardzo dobrą renomę w regionie i poza województwem ze względu na dobrą jakość usług. Wierzmy, że bezpieczeństwo pozwoli jeszcze bardziej rozwinąć skrzydła i jeszcze skuteczniej leczyć pacjentów z województwa lubuskiego, a to wszystko przy poszanowaniu środowiska, które w województwie uważamy za szczególną wartość.”



Grzegorz Potęga, przewodniczący Komisji Gospodarki Sejmiku Województwa Lubuskiego

„Te wszystkie działania, które miały miejsce wcześniej, liczne spotkania i rozmowy, nabierają realnego, ostatecznego kształtu w postaci podpisania umowy. To pieniądze, które dadzą impuls, aby móc zrealizować tę inwestycję na terenie szpitala nowosolskiego. Niech szpital się rozwija i potwierdza swoją markę.”



Mariusz Stokłosa, radny powiatu nowosolskiego

„Wspólnie zbieramy owoce, dzięki którym mieszkańcy powiatu nowosolskiego i Nowej Soli mogą być spokojni o swoje bezpieczeństwo. Oprócz fachowej opieki otrzymają także dobre, komfortowe warunki. Bez tego wsparcia nie byłibyśmy w stanie realizować tej inwestycji na terenie szpitala. Cieszę się, że mogłem dołożyć do tego swoją cegiełkę.”



Małgorzata Paluch-Słowińska, radna województwa

„To ważna lecznica dla naszego województwa, a także województw ościennych. Ta inwestycja to krok milowy, skok technologiczny, ponieważ przyczyni się do zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych. To bardzo ważne dla powiatu nowosolskiego, szczególnie dla Nowej Soli. To też dobry przykład dla innych instytucji, żeby szły w tym kierunku i przechodziły z kotłowni węglowych na gazowe.”



W marcu zaprezentowany jako Nowy Ład, w maju ewoluował w Polski Ład. Coś, co miało być punktem przełomowym i w konsekwencji doprowadzić do kolejnych wygranych wyborów przez partię rządzącą, zamienia się, krok po kroku, w obnażanie przez wielu zagrożenie dla kieszeni Polaków.

W centrum dyskusji na temat Polskiego Ładu, trochę mimowolnie, znalazły się samorządy. Myli się jednak ten, który sądzi, że samorządowcy są tutaj podmiotem. PiS od początku swoich rządów jednostki samorządu terytorialnego traktuje po macoszemu, upatrując w nich swojego przeciwnika. Silnego przeciwnika, który jest mocną kartą opozycji. Mówiąc wprost, rządząca partia postawiła na skrajną, postępującą centralizację, która pozbawiać ma samorządowców kompetencji i uzależnić finansowanie samorządów od klucza politycznego. Nie inaczej ma to wyglądać przy okazji realizacji Polskiego Ładu.

Samorządowcy alarmują i prognozują, że rządowy program to finansowa tragedia dla zarządzanych przez nich podmiotów. 4 sierpnia na konferencji w Warszawie przedstawili swoje stanowisko i obawy. – Polski Ład to nic innego, jak ta sama co zawsze, strategia PiS. Karanie niepokornych i nagradzanie swoich. To kolejny krok do centralizacji państwa polskiego. Tak właściwie jest to skok. Skok na dochody jednostek samorządu terytorialnego, ale zapłacą za to także ciężko pracujący przedsiębiorcy. Samorządy, jak policzyliśmy, stracą 145 miliardów złotych swoich dochodów – mówiła marszałek Elżbieta Anna Polak, która występowała w imieniu Związku Województw RP.

Przez 10 lat, co roku, samorządy stracą na zmianach podatkowych forsowanych przez PiS wspomniane ponad 14 miliardów złotych. To wszystko dzieje się w ciągle trwającej pandemii, która odci-

POLSKI ŁAD CZY POLSKI R

ZIELONA GÓRA

GORZÓW WIELKOPOLSKI

44 768

ŻARY

9 970 678 ZŁ ↓

NOWA SÓL

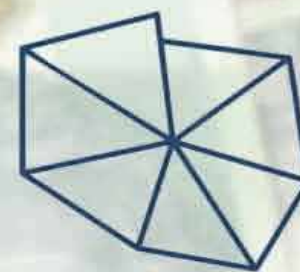
8 958 308 ZŁ ↓

SŁUBICE

5 622 897 ZŁ ↓

KROSNO ODRZAŃSKIE

4 398 824 ZŁ ↓



Szacunek opiera się na średnim ubytku w PIT, podanym przez Ministra. Odnosi się do planowanej na 2021 r. kwoty udziałów w PIT, podanej wszystkim JST przez Ministra.

nęła bardzo mocne piętno na samorządowych budżetach. Kolejne obciążenia mogą być zabójcze, dlatego samorządowcy domagają się rekompensat. Na razie nie ma jednak o tym mowy, a sam rząd odnosi się do tego dosyć enigmatycznie i proponuje wprowadzenie „sub-

wencji rozwojowej, która w znacznym stopniu zdejmie z samorządów ciężar związany z nowymi inwestycjami”. Ale w tym miejscu samorządowcom zapala się czerwona lampka – zgodnie twierdzą, że jest to po pierwsze niewystarczające, a po drugie i niezwykle istotne – obawiają

się analogicznej sytuacji, jak w przypadku rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych – finansowanie jedynie tych gmin, w których rządzą przedstawiciele PiS.

Podobne wątpliwości pojawiają się przy inwestycjach, które mają być realizowane w ramach Polskiego Ładu. 2807 jednostek samorządu terytorialnego do 15 sierpnia wysłało jednostronnicowe wnioski, których będzie 9 tysięcy – każdy samorząd może złożyć 3 wnioski, które finalnie trafią do premiera. – To właśnie premier wybierze, na podstawie wymaganego opisu o długości smsa, które inwestycje będziemy w naszych małych ojczyznach, w naszych regionach, mogli realizować. Czarno na białym widać, że jest to nie tylko skok na nasze pieniądze, ale także na nasze kompetencje i prawo do wyboru priorytetów – podkreślała marszałek województwa lubuskiego. Samorządowcy domagają się jasnych, klarownych i przejrzystych kryteriów podziału części inwestycyjnej rządowego programu. Na porozumienie z rządem w tej kwestii jednak się nie zanosi.

Lubuscy przedstawiciele samorządu terytorialnego biją na alarm

Polski Ład to w ich mniemaniu dozynanie miast, gmin, powiatów, wo-

Elżbieta Anna Polak, marszałek województwa lubuskiego

Polski Ład PiS to nie jest żadna rewolucja cywilizacyjna - to kolejny krok w kierunku centralizacji państwa. To wciąż ta sama strategia karania niepokornych i nagradzania swoich. To jest skok na dochody gmin, powiatów, regionów. To samorządy zapłacą za ten program 145 mld zł tylko w ciągu dziesięciu lat. Zapłacą ciężko pracujący przedsiębiorcy i to nie wielkie firmy, ale pielęgniarki, fryzjerki... Kilka dni temu młody informatyk powiedział mi: „Jak tu ufać państwu? Tu nic nie jest przewidywalne. Podjąłem ryzyko, wziąłem sprawy w swoje ręce, założyłem jednoosobową firmę i teraz będę za to ukarany, stracę rocznie 16 tys. zł.” 2807 samorządów złożyło do 15 sierpnia 9 tys. wniosków inwestycyjnych. Każdy samorząd może złożyć trzy wnioski. Będzie wybierał premier, na podstawie opisu inwestycji o długości SMS. Utraciliśmy nie tylko dochody, ale również kompetencje i to, co stanowi o sile samorządu - prawo do wyboru priorytetów. Dlatego Zarząd Związku Województw RP żąda rekompensaty utraconych dochodów, uzgodnienia kryteriów podziału części inwestycyjnej na poziomie komisji wspólnej rządu i samorządu. Doświadczaliśmy już, jak był dzielony Rządowy Fundusz Inwestycji Lokalnych, dlatego jesteśmy przeciwko tej strategii centralizacji państwa polskiego.



OZKŁAD?

67 850 558 zł ↓

964 zł ↓

POLSKI ŁAD

erstwo Finansów w OSR projektu ustawy (26,8%).
tra Finansów do planowania budżetu na rok 2021.
Źródło: www.natwojkoszt.pl

jewództw. Tak mówi o tym starosta powiatu krośnieńskiego Grzegorz Garczyński: – Zmniejszenie udziałów w PIT szacowane jest na 26,8 proc., co w przypadku Powiatu Krośnieńskiego wyniesie około 3 milionów złotych. Przy budżecie rocznym na poziomie 80 mln zł straty będą katastrofalne, przyjmując, że już dzisiaj dochody bieżące ledwie pokrywają wydatki bieżące. Przy maksymalnych oszczędnościach w każdym obszarze działalności powiatu.

Dzisiaj nie wiemy, czy i w jaki sposób mają być rekompensowane niekorzystne zmiany. Nie mamy już na czym oszczędzać, a koszty funkcjonowania rosną z dnia na dzień: energia elektryczna, ogrzewanie, roboty i materiały budowlane, płace i do tego 5-procentowa inflacja. Nie da się przy takich uwarunkowaniach uchwalić budżetów samorządów na następny rok.

„Do dzisiaj nie wiemy, czy i w jaki sposób mają być rekompensowane niekorzystne zmiany”

– Grzegorz Garczyński, starosta



Samorządowcy reprezentujący 9 organizacji mówią stanowcze NIE dla założeń rządowego programu Polski Ład. Jak podkreślają, to uderzenie w samorządy i mieszkańców

Co czeka lubuskie stolice w obliczu wejścia w życie Polskiego Ładu?

Wydawać by się mogło, że najlepiej w tej sytuacji powinny odnaleźć się duże miasta, które poszczycić się mogą największymi budżetami. Wątpliwości rozwiewa jednak zielonogórski radny Sławomir Kotylak, który zwraca uwagę, jakie są drogi wyjścia, gdyby zmiany zaproponowane w Polskim Ładzie weszły w życie: – Wydatki zawsze są większe niż przychody w naszym mieście. Jeszcze większe ograniczenie strefy przychodowej po prostu zwiększa tę różnicę w sposób bardzo niekorzystny dla budżetu miasta. Są tylko dwa wyjścia – albo zwiększamy zadłużenie i deficyt budżetu poprzez zaciągnięcie kredytów i zobowiązań krótko i długookresowych, bądź też nie realizujemy tych zadań. Jedno i drugie założenie jest negatywne – przyznaje.

„Trzeba być przygotowanym na ograniczenia, jeśli chodzi o zakres inwestycji”

– Sławomir Kotylak, radny

Podobnego zdania jest Radosław Wróblewski, gorzowski radny, który obrazuje, co czeka Gorzów Wielkopolski w konsekwencji realizacji założonych zmian w projekcie ustawy o podatkach PIT i CIT: Szacunkowo przyjęte wyliczenia wskazują, że Gorzów Wielkopolski (miasto na prawach powiatu) w 2022 roku straci 44 768 964 złotych. Ubytek wpływów z podatków to spadek dochodów bieżących miasta i ograniczenia w bieżących wydatkach. Głośno zapowiadane dotacje celowe nie będą w stanie tego zrehabilitować. Mają charakter jednorazowy, nie stanowią dochodu bieżącego. A ten z kolei jest podstawą finansowania zadań miasta,

np. edukacja, usługi komunalne, kultura. Zadań nie ubędzie, ale środków na ich realizację już tak.

„Szacunkowo przyjęte wyliczenia wskazują, że Gorzów w 2022 roku straci 44 768 964 złotych”

– Radosław Wróblewski, radny

Te głosy nie są odosobnione, ponieważ samorządowcy z całej Polski w zbliżonym tonie określają flagowy program PiS. Co ciekawsze, mówi się, że wyrzucenie Jarosława Gowina z rządu Zjednoczonej Prawicy to pokłosie jego słów wypowiedzianych właśnie na temat Polskiego Ładu. – Nie wyobrażam sobie,

żeby centrowprawicowa koalicja realizowała program skrajnie socjalistyczny. Nie na to umawialiśmy się z naszymi wyborcami – dosadnie artykułował były wicepremier. To właśnie te słowa miały ostatecznie spowodować rozwód PiS i Porozumienia, który tlił się od miesięcy. Paradoks jest taki, że reperkusje dotyczące rozpadu koalicji oraz procedowanie ustawy anty-TVN, zepchnęły Polski Ład na dalszy plan. Nikt tak naprawdę nie wie, czy w najbliższej przyszłości znajdzie się parlamentarna większość, która miałaby go wprowadzić w życie. Może okazać się, że w wyniku tego zamieszania samorządowcy będą mogli odetchnąć. Prawda i fakty wskazują jednak na to, że w obecnych realiach niczego nie można być pewnym.

Adrian Stokłosa,
ad.stoklosa@lubuskie.pl

WALDEMAR SŁUGOCKI, poseł na Sejm RP, Platforma Obywatelska

Polski Ład uderza w przedsiębiorców, firmy i w ludzi pracy. Tuż po ogłoszeniu okazał się tak niedoskonały, że trzeba wymyślać setki nowych łatek, ulg czy poprawek, by ten program uwiarygodnić. Każdy widzi, że to po prostu jedno wielkie oszustwo i cofanie nas do czasów słusznie minionych. Chcą pod płaszczykiem odbudowy Polski zyskać pieniądze na propagandę i populistyczne hasła. To ja przypominę program „Mieszkanie Plus”, „Czyste Powietrze”, „W drodze do elektromobilności” - NIC nie zostało zrealizowane! Polski Ład, który odwołuje się w wielu miejscach do godności człowieka, tak naprawdę odziera z tej godności każdego ciężko pracującego Polaka. Ekipa rządząca degraduje tym programem podstawy państwa polskiego.



UNIA TO COŚ WIĘCEJ...

Dr Marek Prawda,
socjolog
i dyplomata,
były dyrektor
przedstawicielstwa
Komisji Europejskiej
w Polsce,
Ambasador
Województwa
Lubuskiego

OPINIA

Polska uzyskała jasno określone i trwałe miejsce na mapie politycznej świata. To, co nazywaliśmy zawsze fatalizmem położenia geograficznego – między Rosją a Niemcami – stało się dzięki przystąpieniu do Unii, a także NATO, źródłem stabilizacji zarówno politycznej, jak i ekonomicznej. Przystąpienie do Unii było rodzajem cywilizacyjnej przeprowadzki, zakontraktowaniem w nowej przestrzeni wartości, prawa i instytucji. Poeta Edward Stachura mawiał, że ludzie albo chodzą po świecie, albo świat chodzi po nich. To samo z narodami. Polska awansowała do tej pierwszej kategorii. Co można zilustrować na trzech płaszczyznach.

Po pierwsze, przyspieszyliśmy rozwój kraju o ok. 10-12 lat, tzn. obecny poziom osiągnęlibyśmy bez członkostwa w UE prawdopodobnie 10-12 lat później. Unia to najbardziej efektywny mechanizm wyrównywania poziomu życia oraz przepływu standardów prawnych i technologii. Poza częścią krajów azjatyckich nigdzie na świecie nie udało się tak szybko nadrobić dystansu do bogatszych. A przecież próbują prawie wszyscy. Przed 30 laty Polska miała 32 proc. PKB Niemiec w przeliczeniu na mieszkańca i przy uwzględnieniu różnic w cenach. Dziś przekroczyliśmy 60 proc. PKB Niemiec. W takim samym tempie

w stosunku do Niemiec rozwijała się Japonia, aczkolwiek w latach 1950-1980.

Po drugie, koszty transformacji ustrojowej były w dużej mierze łagodzone przez fundusze europejskie. Reformy w większości krajów świata zatrzymują się, bo dochodzi do drastycznego obniżenia poziomu życia ludzi. W krajach niezamożnych nie ma takiego poziomu oszczędności, który pozwalałby na wielkie inwestycje, a te są warunkiem rozwoju. Nasze oszczędności na poziomie zaledwie 18,5 proc. PKB w okresie transformacji, też by nie wystarczyły. Ale dzięki funduszom unijnym, które je zastąpiły, mogliśmy uzyskać ogromny wzrost gospodarczy nie rezygnując z wysokiej – jak na kraj wschodzący – konsumpcji. Warto o tym pamiętać i nie tracić z oczu wielu innych krajów, kiedy tak narzekamy na wielkie koszty społeczne naszych reform.

Po trzecie, Polska uzyskała łatwiejszy dostęp do rynków, weszła do światowego obiegu produkcji i handlu. Dzięki zniesieniu ceł oraz certyfikatów w handlu liczne branże zanotowały ogromny wzrost eksportu. W czasie kryzysu finansowego w krajach Południa Unii upadło 3,5 tys. firm meblarskich, a w Polsce w tym czasie powstało 200 nowych. Będąc w światowym krwioobiegu gospodarczym – co było kluczowe – mogliśmy bardzo szybko wypełnić tę lukę. W efekcie nasze firmy tej branży 3-krotnie zwiększyły swój eksport, stały się nawet światowymi liderami. Inny przykład: dzięki umowie handlowej z Koreą Południową fabryka ceramiki w Bolesławcu zaojowała tamtejszy rynek. To zmieniło fabrykę, miasto i region. Dobrobyt tworzy się nie tylko, a może nawet nie przede wszystkim dzięki wsparciu finansowemu Unii. Warto to zadedykować tym, którzy mówią, że jak będziemy dostawać mniej pieniędzy, to już nie warto w tej Unii być.

Skupiłem się na mniej dostrzeganych efektach członkostwa. Unia to nie tylko fundusze i swobodny przepływ osób.

Opuszczenie Unii? To poluzowanie kotwicy, która nas trzyma w zachodnim świecie prawa, instytucji oraz bezpieczeństwa. A tym samym podważenie zdobyczy 17 lat członkostwa. Bo te zdobycze nie są dane raz na zawsze. Ze względu na geopolitykę jesteśmy bardziej narażeni na wpływy z kierunku wschodniego i oddziaływanie innego systemu wartości i zasad. Dlatego Brexit może być tylko częściowo odniesieniem do naszej sytuacji. Skoro Brytyjczycy wyszli z Unii, to teraz zaczynają oceniać, jak na tym wychodzą. Będą się cieszyć albo żałować, choć na razie dominuje to drugie. Ale w ich przypadku w ogóle nie staje kwestia przynależności do świata Zachodu, utraty związanych z nim elementów stabilizacji. Nikt ich stamtąd nie wypisze. Inaczej mają się sprawy z Polską.

Jak wiadomo, rząd polski brnie w spór wokół praworządności, który w Brukseli i stolicach europejskich odbierany jest nie jako próba ochrony polskiego porządku prawnego, lecz zablokowania działań unijnego Trybunału Sprawiedliwości i Komisji wobec polskiego sądownictwa. Czyli rozbijania fundamentów integracji. Ostatni wyrok TSUE wzywa rząd polski do zejścia z tej drogi. Jedną z konsekwencji przedłużającego się sporu może być – wykluczając na razie Polesxit – osłabianie naszego członkostwa w Unii. To znaczy Polska niby będzie w Unii, ale niezwiązana jej prawami. Już teraz sądy w krajach członkowskich zastanawiają się, czy na wniosek Polski wykonywać europejski nakaz aresztowania. A to może się przenosić stopniowo na inne dziedziny mające związek z prawem europejskim, jak prawa konsumenckie czy przepływ towarów.

SONDA

CZY POLSKA POWINNA OPUŚCIĆ UE?

Zbigniew Banaszak
emeryt z Gorzowa

Oczywiście, że Polska powinna być nadal w Unii. To finanse i duża pomoc. Dzięki tym funduszom zmieniają się miasta. To widać, jak się jeździ np. po Gorzowie. Dużo nam pomogli z tej Brukseli. Bez bycia w Unii, nie wiem, gdzie byśmy teraz byli...



FOT. LCI

Aleksandra Marciniak
psycholog
z Gorzowa

Nie wyobrażam sobie, jakbyśmy mieli wyjść ze wspólnoty. Dzięki naszemu członkostwu jesteśmy bardziej konkurencyjni na arenie międzynarodowej. Bez UE nie byłibyśmy w stanie tyle zrobić w pojedynkę.



Krystyna Brych
emerytka
z Nowej Soli

Miejsce Polski jest w UE. Dlaczego? Wystarczy spojrzeć na Nową Sól, jak się zmieniła i zmienia. Na każdym kroku widać tablice, które informują o unijnych dotacjach. Poza tym możemy swobodnie podróżować po Europie.



Agnieszka Chyrc
społeczniczka
z Zielonej Góry

Opuszczenie UE, to cofnięcie się o kilkadziesiąt lat. To zaprzepaszczenie naszej pracy, starań o lepsze jutro. Wstąpiliśmy do Unii, by wyrównać szanse, ale też, by zagwarantować Polsce bezpieczeństwo.



Jarosław Sokołowski
filmowiec
z Zielonej Góry

Polska wraz z akcesją do europejskiej rodziny dokonała dziejowego skoku cywilizacyjnego. Ale nasze wejście w europejskie struktury to nie tylko fundusze. To przede wszystkim zwrot ku cywilizacji zachodu, a także, wraz z NATO, największy gwarant bezpieczeństwa.



Prof. MARCIN MATCZAK, prawnik

Jestem zdania, że Unia Europejska robi dużo i nie powinniśmy mieć takiego poczucia, że jest swego rodzaju „księciem na białym koniu”, który przyjedzie i rozwiąże wszystkie nasze problemy, bo my sami nie potrafimy ich rozwiązać. Jesteśmy członkami UE – to jest nasza organizacja i należy pamiętać o tym, że jeżeli my sami nie rozwiążemy tego problemu w sensie politycznym, tzn. my jako obywatele nie stwierdzimy, że np. to jest zły pomysł, żeby sądy były zależne od polityków, to Unia Europejska nam nie pomoże. Ona może wesprzeć pewne działania i robi to ewidentnie.

To, co zrobiła, zatrzymało zamach na Sąd Najwyższy. UE zawsze szachuje te ruchy Prawa i Sprawiedliwości, bo oni wiedzą, że się natkną na oskarżenie o atakowanie UE. Warto przypomnieć o jednym. Były prowadzone w Polsce badania, które pokazywały, że za każdym razem, kiedy UE mocno ingeruje w sprawy prawne Polski – wzrasta poparcie dla rządu PiS. To może wydawać się paradoksalne, ale kiedy sobie pomyślimy o tym, że propaganda ciągle mówi o zagrożeniu dla nas, dla naszej suwerenności, to wtedy przy bardzo mocno docięniętych śrubach, bo UE

mówi „macie zrobić inaczej”, uruchamiają się takie mechanizmy obronne, kiedy ludzie wspierający PiS mówią „no widzicie, tak traktują nas tutaj z butą, mówią nam co mamy robić.” W świetle tego – sytuacja, kiedy UE działa delikatnie, na przykład Trybunał Sprawiedliwości mówi: „tak, prawdopodobnie jest coś nie tak z KRS i wy musicie sami to stwierdzić”, to może być długofalowo mądrzejsza strategia, bo ona pokazuje – my współpracujemy, jesteśmy równymi partnerami, my – czyli właśnie Polska i UE, a nie jest to sytuacja, w której UE nam coś narzuca. Dlatego też ja się nie zgadzam do końca z tym, że UE



FOT. FB

Powiedzieli dla LCI

jest bardzo bierna, że nic nie zrobiła. To może powiedzieć jedynie człowiek, który ocenia, że my będziemy siedzieć z założonymi rękami, a ten „rycerz na białym koniu przyjedzie” i to wszystko za nas załatwi.

LUBUSKIE NA WAKACJE, CZYLI... COŚ DLA MIŁOŚNIKÓW PIESZYCH WĘDRÓWEK

Jeśli kochacie naturę i lubicie ruch na świeżym powietrzu, a przy okazji zwiedzanie zabytków i podziwianie niezwykłej przyrody, polecamy piesze wędrówki po lubuskich szlakach. Dziś przedstawiamy kilka ciekawych propozycji na taką wyprawę.

Piesze wędrówki po terenach woj. lubuskiego mogą być doskonałą formą aktywnego wypoczynku. Dzięki nim turyści mogą poznać niezwykle zabytki architektury, jak również osobiowości przyrody. Amatorzy leniwych spacerów i zagorzali piechurzy, mają do dyspozycji sieć szlaków turystycznych o łącznej długości 1500 km, które przebiegają przez lasy, łąki, pojezierza i pradoliny. Trasy wiodą zarówno przez miasta w pobliżu najważniejszych zabytków jak i pozwalają poznać historię regionu, a także przez atrakcyjne krajoznawczo tereny, parki krajoznawcze i rezerваты.

Park Miłości w Lubniewicach

Województwo lubuskie z roku na rok ma do zaoferowania coraz więcej szlaków pieszych i wodnych, które sprawiają, że można naprawdę dobrze poznać tutejszą naturę i każdy odwiedzający znajdzie tu wyjątkowy zakątek. Obok dzikiej i nieujarzmionej przyrody są także atrakcje, kuszące zielenią, które jednak nieobeszły się bez ingerencji człowieka. Warto wspomnieć choćby Park Miłości w Lubniewicach. W intymnej scenerii wąskich półnaturalnych alejek, pod baldachimem z koron drzew liściastych, nieopodal niewielkiego kanału łączącego dwa pobliskie jeziora na turystów czekają ukryte liczne rzeźby obrazujące stan zakochania się. Ów tematyczny park jest hołdem dla wybitnej lekarki seksuolog – Michaliny Wiśłockiej, autorki książki Sztuka kochania. Licznym możliwościom spędzania w Lubuskim wolnego czasu towarzyszy tutejsza przyroda – bujna, przepiękna ruchem, dźwiękiem, zapachem. Przyroda, która nieustannie „dzieje się” na oczach turystów. Zapraszamy na niezwykłą wyprawę do tej pięknej krainy, która na pewno zapadnie na długo w Państwa pamięci i sercu.



Wał Zielonogórski to 400 km szlaków pieszych

Atrakcyjnym miejscem dla amatorów pieszych wędrówek jest ciąg wzgórz tworzący Wał Zielonogórski, będący najwyższym wzniesieniem na zachodzie Polski, między Bałtykiem a Sudetami. W pogodne dni ze wzniesień tych można dostrzec Karkonosze. Południowe zbocza wzgórz przecinają dukty leśne idealne do uprawiania nordic walkingu. Na terenie Wału Zielonogórskiego wytyczono ponad 400 km szlaków pieszych, które pozwalają zwiedzić najciekawsze miejsca regionu, łącząc aktywny wypoczynek z obcowaniem z nieskażoną przyrodą.

Raj dla miłośników nordic walkingu

Dzięki największej w kraju lesistości, która wynosi 49 proc. powierzchni województwa, Lubuskie ma doskonałe warunki do rozwoju tej dużej gałęzi turystyki. Jest to rodzaj idealnego spędzania czasu dla osób pragnących aktywność fizyczną połączyć z wyciszeniem i oderwaniem od zgiełku miast. Tereny zalesione dostarczają nie tylko szansy zapoznania się z otaczającym nas ekosystemem, lecz także umożliwiają zdobycie wiedzy na temat drzew i roślin oraz pozwalają na zbieranie grzybów czy jagód, to również miejsce idealne na wszelkiego rodzaju wycieczki.

Aktywność na łonie natury przynosi o wiele więcej korzyści niż wykonywana na zamkniętej przestrzeni, dlatego ten rodzaj spędzania czasu polecany jest osobom zarówno dbającym o kondycję i zdrowie, jak i borykającym się z problemami zdrowotnymi. Nie trzeba jednak ograniczać się do zwykłych spacerów. W ostatnich latach dostrzega się coraz większe zain-

teresowanie nordic walkingiem, czyli wędrówkami z kijkami. Ten specyficzny rodzaj marszu pozwala na zapewnienie pracy wszystkich mięśni, które podczas zwykłego chodu pozostają nieużywane lub ich ruch jest niewielki. Województwo lubuskie to niekwestionowany raj dla miłośników nordic walkingu, ponieważ oferuje ponad 900 kilometrów oznaczonych szlaków turystycznych prowadzących przez najpiękniejsze obszary tego regionu, w tym także leśne. Na turystów czekają zapierające dech w piersi krajobrazy oraz przyroda na wyciągnięcie ręki.



Wybrane szlaki piesze w Lubuskim

➔ **Szlak czerwony (108 km).**

Kostrzyn nad Odrą – Dąbroszyn – Witnica – Bogdaniec – Gorzów Wlkp. – Wojcieszyce – Jezioro Ostrowite – Santoczno – Rezerwat Rzeki Przyłęk – Brzoza – Strzelce Kraj

Wycieczkę można rozpocząć od zwiedzania ruin Twierdzy Kostrzyn. W Dąbroszynie warto zobaczyć barokowy pałac z angielskim parkiem oraz gotycki kościół z barokową kaplicą rodową Schningów. Niezwykle interesujące jest Muzeum Kultury i Techniki Wiejskiej w Bogdaniecu. Głównym zabytkiem Gorzowa jest katedra, ale nie można zapomnieć o murach miejskich i Studni Czarownic. W Strzelcach Kraj. znajduje się imponujący kościół mariacki z drugiej połowy XIII w., na uwagę zasługuje też architektura obronna miasta.

➔ **Szlak czerwony (11,7 km).**

Sulęcín – Żubrow

Szlak bardzo atrakcyjny widokowo i przyrodniczo. Prowadzi przez szczyty najwyższych wzgórz, co daje możliwość podziwiania pięknych krajoznawczych. Droga prowadzi też Doliną Czerwonego Potoku i schodzi

na dno wąwozów w Uroczysku Lubniewsku. W Sulęcínie warto zobaczyć pozostałości po cmentarzu żydowskim z drugiej połowy XIX w.

➔ **Szlak czerwony (45 km).**

Zary – Łęknica

Na trasie mijamy wiele ciekawych obiektów, takich jak imponujący neogotycki kościół Wniebowstąpienia Najświętszej Maryi Panny, czy wiadukt 150-letniej kolei. Szlak prowadzi też przez Park Mużakowski. W Łęknicy można obejrzeć zabytkową hutę szkła.

➔ **Szlak czerwony (39 km).**

Bytom Odrz. – Nowe Miasteczko – Nowogród Bobrz. – Świdnica

W Bytomiu Odrz. znajdują się: późnorenesansowy ratusz z XVII w., fontanna kolumnowa z końca XIX w. czy gotycki kościół św. Hieronima. Godny uwagi jest renesansowy ratusz z XVII w. w Nowym Miasteczku oraz katedra św. Stanisława i św. Wacława w Świdnicy z imponującą ponad stumetrową wieżą

➔ **Szlak niebieski (45 km).**

Santok – Rezerwat Zdroiskie

Buki – jezioro Welmino –

Santoczno – jezioro Mrowinko

– jezioro Lubie – Lipy – Sitno

Moczydelskie – Moczydło –

Barlinek

Szlak jest niezwykle atrakcyjny krajoznawczo, ponieważ prowadzi częściowo przez tereny Barlinecko-Gorzowskiego Parku Krajoznawczego. W Gralewie można zobaczyć kościół szachulcowy z 1708 r. W Santoku trzeba obejrzeć dzwonnice z 1769 r. i renesansowy krycyfiks.

➔ **Szlak niebieski (35 km).**

Zielona Góra – leśniczówka

Stary Kisielin – Przytok –

Łaz – Zabór – Jezioro Liwno

– Proczki – Miłsko – Otyń –

Zatonie

Ciekawy szlak prowadzi przez pełne architektonicznych ciekawostek miejsca, takie jak stolica regionu Zielona Góra, Miłsko słynące z pięknego kościoła z XVIII wieku z neogotycką wieżą czy Otyń z ruinami gotyckiego zamku, późniejszego klasztoru jezuitów z XV wieku. Znajduje się tu również Sanktuarium Matki Bożej Królowej Pokoju. W miejscowościach Łaz i Zabór warto zwiedzić winnice, a wśród nich największą w Polsce Samorządową Winnicę w Zaborze.



➔ **Szlak niebieski (16 km).**

Skwierzyna – Bledzew

Szlak biegnie wzdłuż malowniczych meandrów rzeki Odry, obok ruin bunkrów z czasów II Wojny Światowej i ciągu stawów hodowlanych.

➔ **Szlak żółty (ponad 70 km).**

Rzepin – Ośno Lubuskie – Lubniewice – Bledzew – Gościkowo

Szlak prowadzi przez powiaty sulciński i międzyrzecki. Na trasie można zobaczyć mury obronne i kościół z XIII wieku w Ośnie Lubuskim, pałac z XIX wieku w Jarnatowie oraz późnogotycki kościół w Bledzewie.

➔ **Szlak zielony (76 km).**

Zary – Gubin

Trasa prowadzi atrakcyjnymi przyrodniczo terenami Uroczyska Węglińskiego oraz Lubuskiego Dydaktycznego Kompleksu Leśnego. Warto zobaczyć zabytkowy park w Brodach.

➔ **Szlak zielony (67 km).**

Krosno Odrz. – Dychów –

Nowogród Bobrz. – Żagań

W malowniczo położonym Krośnie Odrz. znajduje się zamek pochodzący z XIII – XIV wieku. W Żaganiu warto zobaczyć kopię kaplicy Grobu Chrystusa z Jerozolimy, pałac księcia i Wieżę Bismarcka.

➔ **Szlak czarny (26 km).**

Rynna Grażyny – Ołobok –

jezioro Niesłysz – Kalinowo

– Błonie – Grażyna – Grabin

– jezioro Jelito – Radnica

Na trasie szlaku mijamy bunkier w Ołoboku oraz niezwykle interesujący Gryżyński Park Krajoznawczy.

➔ **Szlak czarny (35 km).**

Zielona Góra – Podgórzycze

Ciekawym punktem szlaku jest Góra Wilkanowska, poza tym w Zielonej Górze jest wiele zabytków, czy miejsc wartych odwiedzenia.

Koncerty Misi Furtak i Anity Lipnickiej, pyszne i naturalne Lubuskie przed pałacem oraz występ plenerowy zielonogórskich filharmoników – ostatni weekend wakacji będzie wyjątkowy!

To będzie już trzecia i czwarta odsłona tegorocznych obchodów Święta Województwa Lubuskiego. Dlaczego zamiast jednej dużej imprezy, organizowanych jest kilka? – Przyjęliśmy taką formułę głównie ze względu na pandemię – mówi marszałek Elżbieta Anna Polak.

Przypomnijmy: 3 lipca i 1 sierpnia święto odbyło się w Gorzowie na imprezach z cyklu Dobry Wieczór Lubuskie. Towarzyszyły temu wyjątkowe koncerty: pochodzącej z Sulechowa Meli Koteluk oraz zespołu Raz Dwa Trzy, który 30 lat temu powstał w Zielonej Górze. Teraz, w ostatni weekend wakacji, warto wybrać się do Zaboru i Zielonej Góry. Będzie smacznie, zdrowo i regionalnie. Nie zabraknie świetnej muzyki, a koncertów w takiej scenarii jeszcze nie było!

Giełda winiarska i nie tylko

28 sierpnia w Zaborze, wspólnie z gminą Zabór i przy wsparciu Lubuskiego Centrum Produktu Regionalnego odbędzie się giełda winiarska i produktów regionalnych oraz

GWIAZDY NA WINNICY



Gwiazda Misi Furtak rozbłyśnie na koncercie na winnicy przy Lubuskim Centrum Winiarstwa



Anita Lipnicka zaśpiewa m.in. swoje największe przeboje z czasów Varius Manx

około godz. 18.30. Wtedy to do Lubuskiego Centrum Winiarstwa przejdzie barwny korowód.

Na winnicy rozbłyśną gwiazdy

O 19.00 rozpocznie się koncert Misi Furtak. To kompozytorka, wokalistka, laureatka Paszportu Polityki, zdobywczyni Fryderyka. I oczywiście Lubuszaneczka! A o godz. 20.15 na scenie z winnicą samorządową w tle zaśpiewa Anita Lipnicka. Wokalistka, kompozytorka i autorka tekstów debiutowała w zespole Varius Manx, z którym nagrała dwie płyty, szybko stając się jednym z najbardziej popularnych głosów swojego pokolenia. Na koncie ma 14 albumów, z których większość osiągnęła status

Pożegnanie wakacji z Funduszami Europejskimi. Na placu przed pałacem będzie blisko 20 wystawców: winiarze, pszczelarze (przecież nasz region winem i miodem płynie), producenci tradycyjnych wędlin, wypieków piekarniczych i cukierniczych, olei, serów, regionalny browar oraz rękodzielnicy. Na scenie wystąpią mazureczki ze Wschowy, zespół Gramofon, Przemysław Szczotko oraz połączone siły miejscowego Teatru Zza Boru

i nowosolskiego teatru Terminus A Quo. Specjalnie z okazji Święta przygotują spektakl plenerowy „Kroniki droszkowskie”. Wyjątkową atrakcją w tym dniu będzie też zwiedzanie Pałacu w Zaborze z przewodnikiem: spacer wokół barokowej budowli, zabudowań folwarcznych i malowniczego parku odbywa się po raz pierwszy! Oczywiście nie zabraknie również atrakcji dla najmłodszych. Giełda przy pałacu zacznie się o 14.00 i potrwa do

Złotej, Platynowej, a nawet Potrójnie Platynowej płyty, sprzedanych w ponad 2 milionach egzemplarzy. Jest laureatką wielu prestiżowych nagród, począwszy od Fryderyków zdobytych za czasów Varius Manx, po dziewięć nominacji i dwie wygrane statuetki w czasach solowej kariery. To będzie niezapomniany wieczór.

Koncert w Zielonej Górze

W niedzielę, 29 sierpnia przed Filharmonią Zielonogórską o godz. 18.00 wystąpią filharmonicy, których plenerowe koncerty od lat cieszą się wielką popularnością. Tym razem nie może być inaczej, bo – dodatkowo – po raz ostatni wystąpi przed publicznością Czesław Grabowski, który przez 35 lat kierował naszą Filharmonią. W Zaborze i Zielonej Górze dowiedzie się także, jak zmienił się region dzięki funduszom z Regionalnego Programu Operacyjnego.

To nie koniec tegorocznego świętowania. Ostatnia odsłona ŚWL odbędzie się w Łagowie, na zakończenie jubileuszowego 50. Lubuskiego Lata Filmowego (29 sierpnia - 5 września). W programie m.in. odsłonięcie muralu, fotograficzna wystawa plenerowa (w bardzo dużym formacie!), koncert zespołu Dikanda czy niezapomniane projekcje filmowe.

Paweł Kozłowski,
p.kozlowski@lubuskie.pl

MARSZ MIŁOŚCI, WOLNOŚCI, RÓWNOŚCI

Już po raz czwarty ulicami Zielonej Góry przejdzie Marsz Równości. Organizatorzy wspierać będą postulaty kobiet oraz domagać się zrównania praw na rzecz grup dyskryminowanych w Polsce.

Od początku podkreślają, że chcą dodać odwagi i wsparcia wszystkim, których dotyka wykluczenie. Wydarzenie rozpocznie się w niedzielę, 29 sierpnia o godzinie 13.00 na pl. Bohaterów. Uczestnicy przejdą prawie 4 km. Trasa prowadzi głównymi ulicami miasta i kończy się na Placu Praw Kobiet, gdzie zaplanowano piknik. Patronat nad Marszem Równości objęli marszałek Elżbieta Anna Polak i prezydent Zielonej Góry Janusz Kubicki.

LCI

mw

LUBUSKIE ŚWIĘTO PLONÓW W ŻAGANIU

Tegoroczne Dożynki Wojewódzkie odbędą się 5 września w Żaganiu (podzamcze Zamku Książęcego).

W programie: godz. 12.30 Msza św. (Parafia pw. WNMP), 14.00 korowód, 14.25 oficjalne rozpoczęcie, 15.00 inscenizacja "Plon niesiemy, plon", 15.25 nadanie Odznaczeń Honorowych za Zasługi dla Województwa Lubuskiego, wręczenie tytułu Ambasadora Lubuskiego Centrum Produktu Regionalnego, rozstrzygnięcie konkursu na wieniec dożynkowy, 16.00 koncert Lubuskiego Zespołu Pieśni i Tańca, 16.20 występy zespołów ludowych, 17.30 koncert Mariusza Ambrożuka, 18.40 koncert zespołu Nadija, 20.00 koncert Jacka Stachurskiego.

NA LUBUSKIE LATO FILMOWE POCIĄGIEM

Jak zapowiadają organizatorzy, to będzie niebanalne, wyjątkowe i... jubileuszowe – Lubuskie Lato Filmowe (29 sierpnia - 5 września).

Do Łagowa zjadą się miłośnicy kina, aby oglądać fabuły i dokumenty oraz rozmawiać z ich twórcami, aktorami i krytykami. Jury konkursu głównego przewodniczy aktorka Jadwiga Janowska-Cieślak. A nagrodami są złote, srebrne i brązowe Grona. Lubuski Zakład POLREGIO wraz z organizatorem przewozów - Urzędem Marszałkowskim Województwa Lubuskiego uruchomili sobotnio-niedzielne połączenia kolejowe łączące Zieloną Górę z Perłą Ziemi Lubuskiej – Łagowem. To doskonała okazja do odwiedzenia festiwalu pociągami POLREGIO. Bilety można nabyć: w kasach biletowych POLREGIO, u drużyny konduktorskiej. Pociąg na trasie do Łagowa zatrzyma się również między innymi w Rzepinie, Torzymiu i Toporowie. Pociąg z Zielonej Góry wyjedzie o 8:45. Dokładny rozkład jazdy na www.polregio.pl

mw



FOT. UMWL

RARYTAS LUBUSKI W SADZIE

O tym, że Lubuskie smakuje wyjątkowo, mogli się przekonać uczestnicy pokazu kulinarnego organizowanego w ramach cyklu „Rarytas Lubuski w kuchni”.

Jego celem jest promocja produktów regionalnych. Gospodarzem piątej odsłony wydarzenia byli Jolanta i Marek Szron oraz córka Irena – prowadzący gospodarstwo w Pałacu w Solnikach. Gośćmi specjalnymi spotkania byli: marszałek Elżbieta Anna Polak oraz wicemarszałek Łukasz Porycki. Wydarzenie to było okazją do promocji lubuskich specjalności. A mistrz sztuki kulinarnej Paweł Salomon wyczarował z nich wyśmienite dania. Więcej o lubuskich specjalnościach na stronie www.lcpr.pl

ULICE PROTESTOWAŁY, ALE SEJM PRZEGŁOSOWAŁ

Tysiące ludzi na ulicach 93 polskich miast, w tym Zielonej Góry i Gorzowa, protestowały przeciwko ustawie anty-TVN, forsowanej przez PiS. Stawką była wolność mediów w Polsce. Następnego dnia Sejm, po reasumpcji głosowania, przyjął jednak kontrowersyjną ustawę głosami PiS, Kukiza i posłów niezrzeszonych, w tym lubuskiego posła Łukasza Mejzy.

Obecnie nowelizacja ustawy medialnej trafiła do Senatu. Do prawa medialnego wprowadzony ma zostać zapis, że telewizje i radia w Polsce mogą mieć właścicieli tylko z Europejskiego Obszaru Gospodarczego, do którego należą kraje Unii Europejskiej oraz Norwegia, Islandia i Liechtenstein. Właścicielem TVN jest natomiast amerykański koncern Discovery. Tak więc nowelizacja ma uderzyć tylko w jedną telewizję – TVN, która została jednym z ostatnich niezależnych od rządu PiS mediów w Polsce. Po przejęciu mediów publicznych przez PiS i po wykupieniu gazet regionalnych skupionych w grupie Polska Press przez państwowy koncern PKN Orlen, rządząca partia zaczęła dyktować narrację w większości mediów i monopolizować rynek medialny. Zwrócił na to uwagę były rzecznik praw obywatelskich prof. Adam Bodnar, który tuż przed swoim odwołaniem przez PiS, złożył skargę do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. To dlatego tysiące obywateli zaczęło protestować w całym kraju, domagając się pluralizmu w mediach.

Po przyjęciu nowelizacji ustawy przez Sejm, krótkie oświadczenie wydał zarząd TVN. Czytamy w nim m.in.: „Decyzja Sejmu w sprawie noweli-



Protest przed Filharmonią Zielonogórską zgromadził setki mieszkańców. Wzięli w nim udział m.in. marszałek Elżbieta Anna Polak, senator Wadim Tyszkiewicz oraz radni Sejmiku z Platformy Obywatelskiej: Sebastian Ciemnoczołowski i Grzegorz Potęga. Tego samego dnia swój sprzeciw pokazali również mieszkańcy w Gorzowie.



zacji ustawy o radiofonii i telewizji jest wprost wymierzona w TVN, stanowi także bezprecedensowy atak na wolność słowa i niezależność mediów. Będziemy zdecydowanie i konsekwentnie bronić TVN24 i pozostałych kanałów TVN Grupa Discovery. Wynik dzisiejszego

głosowania podważa prawo własności, powodując niepokój inwestorów zagranicznych w Polsce. Bez wątpienia godzi też w fundamenty polsko-amerykańskiego sojuszu zbudowanego w ostatnich 30 latach.”

(mi)



FOT. LCI

CENZURA NA FACEBOOKU

Przewodniczący lubuskiego Sejmiku Wacław Maciuszonek oraz przedstawiciele stowarzyszenia Teraz Lubuskie: Jakub Szczepański, Karina Topczyłko oraz Jakub Goławski poinformowali ostatnio o niepokojących działaniach posła Łukasza Mejzy.

Podczas konferencji prasowej opowiedzieli o cenzurze stosowanej w mediach społecznościowych po głosowaniu nad ustawą LEX-TVN. Poseł Łukasz Mejza, jako były radny Bezpartyjnych Samorządowców - Lubuskie postanowił usunąć z fanpage'a treści dotyczące stanowiska w sprawie oddanego przez niego głosu, a także pozbawił uprawnień do strony wszystkie inne osoby, co zdaniem uczestników konferencji jest moralnie niedopuszczalne.

LCI

zakola,

meandry

i klify

PO NAS CHOĆBY POTOP?



Andrzej Flügel

Jurek, szwagier pana Bogdana nie potrafi zrozumieć, czemu Polacy notorycznie nie stosują się do zarządzeń. Skoro jest powiedziane, że w pomieszczeniach zamkniętych trzeba nosić maskę, to trzeba i już.

Niestety, u nas totalnie nikt sobie z tego nic nie robi. W bloku Jurka praktycznie tylko on z żoną zakładają maski na korytarzu i w windzie. Co ciekawe nie stosują ich już nie tylko młodzi, ale też starsi, którzy zawsze byli bardziej podporządkowani i obawiający się wirusa. Nikt się już nie boi, wszyscy ruszyli na urlopy, na plażach leżą pokotem obok siebie, oblegają restauracje i bary. O dezynfekcji rąk przed wejściem do sklepu już prawie nikt nie pamięta, a sprzedawczynie mają maski, ale opuszczone na szyi. Po nas choćby potop?

Do tego dochodzi ta, rzucająca na nas Polaków fatalne światło, niechęć do szczepień. Co ciekawe najslabiej jest w regionach, gdzie najbardziej popierają partię rządzącą. Tam ludzie mówią, że nie muszą, bo obroni ich wiara w Boga i we własne możliwości. Zresztą ich zdaniem wirus to ściema, na co w każdej chwili mogą pokazać stosowny tekst w Internecie.

Do tego rośnie agresja tych, którzy są przeciwni szczepieniom. Ich aktywiści przeszli już od słów do czynów, podpalając punkty, atakując, już nie tylko słownie, lekarzy i pielęgniarki. Co ciekawe policja, która reaguje błyskawicznie, kiedy ktoś na znak protestu powiesi dziecięce buciki na bramie kościoła, albo zaprezentuje Matkę Boską z aureolą w barwach tęczy, w przypadkach akcji antyszczepionkowców jest dziwnie ośpała. Wystosowuje komunikaty z prośbą o stawienie się świadków, a gość, który podpalił punkt szczepień w Zamościu, do dziś spokojnie sobie chodzi na wolności. Tam spada na ludzi protestujących i niechętnych władzy niczym żbiki, tutaj działa, ale bez werwy, wigoru i takiego zacięcia jak wobec tych, którym nie podoba się władza.

Może dlatego, że ci ludzie w większości wywodzą się z grup bliskich tej władzy? Premier mówi o surowym ściganiu i braku pobłażliwości. Jakoś nie można się tego doczekać. Pewnie to się zmieni, kiedy przy jakiejś kolejnej akcji dojdzie do tragedii. Tylko czy trzeba na coś takiego czekać?

RADOŚĆ, ŁZY I PIĘKNE CHWILE

FOT. POLSKI KOMITET OLIMPIJSKI/EUROSPORT



Igrzyska w Tokio przeszły do historii. Były wyjątkowe z uwagi przesunięcia ich o rok z powodu pandemii, braku kibiców na trybunach i utrzymujących się obostrzeń. Polska zdobyła ostatecznie czternaście medali. Pięć z nich trafiło do zawodników związanych z regionem lubuskim, którzy do olimpijskiej kolekcji dołożyli: złoty krążek, dwa srebrne i dwa brązowe.

Najważniejsza impreza w życiu każdego sportowca zaczynała się w nie najlepszej atmosferze. Mimo przesunięcia o rok pandemia tylko pozornie odpuściła i wielu ludzi w Japonii uważało, że w takiej sytuacji, nie bacząc na koszty, powinno się zrezygnować z ich organizacji. Sytuację pogorszyła decyzja najpierw o braku kibiców przyjezdnych, potem o całkowitym zamknięciu trybun. Trudno było sobie wyobrazić na przy-

kład będące dla wielu solą igrzysk finały lekkoatletyczne bez widzów. Jak się jednak okazało, wyobrazić sobie można bardzo wiele, także puste trybuny, bo mimo braku kibiców zawody lekkoatletyczne stały na wysokim poziomie z wieloma rekordami życiowymi, igrzysk i świata ich uczestników.

Wielki udział w tym mieli Polacy, którzy właśnie w „królowej sportu” dali kapitalny popis, zdobywając wiele cennych medali, walcząc w finałach i nie zawodząc. Tak było jednak dopiero w drugiej części igrzysk, kiedy właśnie ruszyła lekkoatletyka. Wcześniej przez kilka dni byliśmy bez medalu i kibice tradycyjnie zaczęli się niecierpliwić. W sieci pojawiły się złośliwe wpisy i memy. Podkreślano, że mały kraj, jakim jest na przykład Fidżi, ma już złoto zdobyte przez rugbystów, a Polska nic.

Trzeba było jednak spokojnie czekać. Początek dała czwórka wioślarska pań, która wywalczyła srebro i dalej już poszło spokojnym, medalowym trybem. Wiele radości przyniosła nam „królowa sportu”. Radości spodziewanej, planowanej, tak jak w przypadku rzutu młotem, który stał się naszą specjalnością oraz tej niespodziewanej jak złoty medal w chodzie na 50 kilometrów Dawida Tomali, na którego nikt nie stawiał. Nasz chodźca w połowie dystansu oderwał się od rywali, zyskał przewagę i spokojnie osiągnął metę. Pytany potem, jak do tego doszło, powiedział skromnie „Tempo było wolne, nudziłem się, więc postanowiłem przyspieszyć i udało się wygrać”. Takiej reakcji na nudę w czasie zawodów życzymy każdemu naszemu sportowcowi.

A łzy srebrnej medalistki w rzucie oszczepem Marii Andrejczyk? Nasza zawodniczka popłakała się przed kamerą, przepraszając, że krążek nie jest złoty, kiedy było wiadomo, że miała przed igrzyskami kontuzję i nawet gdyby znalazła się poza podium, nikt nie miałby do niej pretensji. Takich pięknych momentów było wiele, Nasi sportowcy zaprezentowali się jako ambitni i fajni ludzie, którzy potrafią walczyć z przeciwnościami losu. Nawet jeśli nie zdobyli medalu (kilku zajęło najgorszą dla zawodnika czwartą pozycję) to można liczyć, że w następnych igrzyskach (już za trzy lata w Paryżu) będą stali na podium.

Jak spisali się sportowcy z lubuskich klubów?

„Królem polowania” była kajakarka AZS AWF Gorzów Anna Puławska. Najpierw z Karoliną Nają, która spędziła w Gorzowie dziesięć lat, zdobyły medal w dwójce na 500 metrów, a potem wraz z Karoliną Nają, Justyną Iskrzycką i Heleną Wiśniewską wywalczyła brąz w czwórce. Jeśli do tego dodamy, że wszystko to odbywało się pod okiem

„człowieka orkiestry” gorzowskich kajaków, trenera Marka Zachary, to o tytuł najlepszego sportowca i szkoleniowca lubuskiego w 2021 roku możemy być chyba spokojni. Z innych Lubuszan gorzowski kanadyjkarz Wiktor Głazunow wystąpił w finale, w dwójce zajmując dobre siódme miejsce, w jedynce był trzynasty. Gorzowianka Olga Michałkiewicz zajęła w wioślarskiej czwórce bez sternika szóstą lokatę. Nieco zawiódł zielonogórski pływak Jakub Skierka, który odpadł już w eliminacjach, zajmując ostatecznie 27 miejsce, a pięciobojsi Olimpijki Zielona Góra Anna Maliszewska i Sebastian Stasiak byli odpowiednio na 20 i 13 miejscu.

Kto zawiódł?

Mistrzowie świata, polscy siatkarze, którzy znów nie potrafili awansować do półfinału, szermierze i ci, którzy są w światowych rankingach wysoko w klasyfikacjach, a w Tokio zajmowali odległe miejsca, tłumacząc się stresem. Skończyliśmy te igrzyska z dorobkiem medali.

W Paryżu będzie jeszcze lepiej? Oby...

Andrzej Flügel

LUBUSZANIE NA IGRZYSKACH

Trzy medale w Tokio zdobyli sportowcy pochodzący z Lubuskiego, którzy obecnie reprezentują barwy innych ośrodków w kraju:

- Tadeusz Michalik (pochodzący z Jasieńca koło Trzciela, zapaśnik Sobieskiego Poznania) w pojedynku o trzecie miejsce w kategorii do 97 kg stylem klasycznym pokonał Węgra Alexa Gergo Szoke. Tym samym wywalczył brązowy medal.
- Pięknie zaprezentowała się także Natalia Kaczmarek. Urodzona w Drezdenku, była zawodniczka ALKS AJP Gorzów (dziś zawodniczka AZS AWF Wrocław), która zdobyła złoty krążek w sztafecie mieszanej w biegu 4 × 400 metrów. Na tym nie koniec. Kobięca sztafeta 4 × 400 m z Natalią w składzie wywalczyła także srebrne medale igrzysk.

Dziękujemy za sportowe emocje!

FOT. UMWL



Olimpijskie rodzeństwo: Tadeusz i Monika Michalikowie spotkali się z zarządem województwa lubuskiego. Była to okazja do złożenia gratulacji za zdobyte medale olimpijskie

W Teatrze im J. Osterwy w Gorzowie Wilk. także odbyło się uroczyste spotkanie z naszymi olimpijczykami. Udział w nim wzięli sportowcy: Wiktor Głazunow, Olga Michałkiewicz, Katarzyna Boruch, Marek Zachara, Jan Horoszkiewicz, Piotr Basta, Anna Maliszewska, Sebastian Stasiak oraz marszałek Elżbieta Anna Polak, wicemarszałek Łukasz Porycki, radni Sejmiku Mirosław Marcinkiewicz i Anna Synowiec, radny miejski Radosław Wróblewski



FOT. MAREK PYCH/UMWL